

Seria: Profesorki Super-Babki
Nr odcinka: 135
Podseria: Paragraf 22/Wyjątek potwierdza regułę
Podseria: instruktorki

Krystyna Chojnowska-Liskiewicz żeglowała dookoła świata

W I-szą rocznicę śmierci



Polecana/Omawiana książka:

Krystyna Chojnowska-Liskiewicz: Pierwsza dookoła świata.

Seria: Sławni Żeglarze, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk, 1979.



Bohaterką kolejnego odcinka jest polska żeglarka, która samotnie opłynęła świat na jachcie „Mazurek” (w latach siedemdziesiątych XX wieku). **Krystyna Chojnowska-Liskiewicz** urodziła się 15 lipca 1936 roku w Warszawie, a zmarła w nocy z 12 na 13 czerwca 2021 w Gdańsku. Była jachtowym kapitanem żeglugi wielkiej, **pierwszą kobietą na świecie**, która **samotnie** opłynęła dookoła Ziemi na jachcie żaglowym.

Do naszej serii trafia poprzez podserię Bohaterek, które nie pracowały naukowo, ale popularyzowały wiedzę poprzez kursy, naukę żeglarstwa. O śmierci Pani Kapitan poinformowała strona internetowa **Akademickiego Klubu Morskiego** w Gdańsku, do którego żeglarka należała przez 60 lat. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz do końca życia pływała i popularyzowała właśnie żeglarstwo. Zasiadała w jury nagród Rejs Roku oraz Kolosy.

Urodziła się zaledwie 3 lata przed wybuchem II wojny światowej. Wykształcenie wyższe inżynierskie zdobyła **na Politechnice Gdańskiej**, na której to Uczelni eseista uzyskał doktorat.

Omawiana książka została wydana w roku 1979, ponad 40 lat temu. Rejs odbywał się w latach 1976-1978 (28 marca 1976 -21 kwietnia 1978), zatem zaraz po powrocie do domu Autorka (bez zbędnej zwłoki) zabrała się do pisania.

Z socjalistycznej stopki dowiadujemy się iż książkę „oddano do składania” już w lutym 1979! Nakład wynosił około 90 tys. egzemplarzy, drukowano w Olsztynie.

Jak zwykle z naszymi Heroinami bywa – nie jest powszechnie znana. Gdy poklikamy okaże się, że trolle-czy-nie-trolle wypisują różnorodne „zarzuty” m.in.: iż wybór spośród kilku kandydatek był nieuczciwy, że trasa rejsu była przez Kanał Panamski, a nie opływano przylądka Horn na południu Argentyny i Chile. Jednak konkurentka z Nowej Zelandii opłynęła przylądek Horn, że ktoś pomagał – to już absurd bo nie byli na pokładzie.

Sama Pani Kapitan pisze o polskich konkurentkach/kontrkandydatkach w liczbie 5, pisze też o jakoby największej „przeciwnicze” do wyboru, Teresie Remiszewskiej, innej słynnej żeglarce, która jest bohaterką kolejnego/innego odcinka naszej serii. Według Autorki książki – o wyborze - przeważyło to iż Ona miała wyższe wykształcenie „kierunkowe”, **techniczne** ...

Skąd i dlaczego Warszawianka trafiła do rodziny „ludzi morza”. Po pierwsze, bo po wojnie znalazła się z rodziną w Ostródzie, gdzie dorastała i rozpoczęła przygodę z żeglarstwem, na razie w „krajnie jezior mazurskich”. W połowie lat 50. przeniosła się do Gdańska. Została studentką i ukończyła studia na **Wydziale Budowy Okrętów** Politechniki Gdańskiej. Tu poznała Waclawa Liskiewicza, swojego przyszłego męża, też inżyniera. Wstąpiła również do **Akademickiego Klubu Morskiego** w Gdańsku. Już w 1966 roku otrzymała patent kapitana, a rok później wzięła udział w pierwszym etapie rejsu jachtu „Swarożyc” na Spitsbergen. Potem były kolejne wyprawy - m.in. do NRD i Szkocji.

Książka ma miękkie okładki, papierową obwolutę z „uszkami”, ma 359 stron. Na pierwszej stronie obwoluty jest kolorowe zdjęcie Bohaterki na jachcie, w tle - po horyzont – morze. Tylna strona jest bez zdjęć i napisów, tylko w kolorach polskiej flagi narodowej. Na pierwszej zakładce jest zdjęcie portretowe Żeglarki oraz krótka nota biograficzna, na tylnej zakładce kilka zdań o książce, oraz o serii „Słynni Żeglarze” – zapowiedziach wydawniczych z tych czasów. Pod obwolutą jest biała okładka (z cienkiego kartonu) tylko z tytułem i logo wydawnictwa – dziś okładki i kartki są poźółtkłe – jakość zdjęć, taka jakie były wtedy aparaty, przecież nie cyfrowe, ale z filmem, który trzeba było „wywoływać”... Obwoluta jest zniszczona na brzegach, na szczęście, bo świadczy to iż wiele osób wypożyczało to dzieło.

Książka zawiera kilkanaście stron wstępu – o przygotowaniach, dalej opis całego rejsu, a na końcu mamy DODATEK pt.: <<„Mazurek” – dane personalne>>. Jest taka tradycja

żeglarska, wywodząca się z Anglii, że statek się personalizuje i mówi się „ona”. Zatem mamy tu dane personalne Jej jachtu, który został skonstruowany specjalnie na ten rejs. Są rysunki techniczne, widoki wnętrza – rysowane piórkami. Omawia się takielunek, urządzenie sterowe, wyposażenie, instalację wody słodkiej, sanitarną itd. Jest też opis instalacji radiowej oraz wyposażenie kotwiczne, nawigacyjne, sygnalizacyjne i ratunkowe. Można się zachwycić i przerazić iż ktoś musiał jedno-osobowo to wszystko obsługiwać, czyścić, używać, konserwować samotnie, na środku oceanu. Mamy też terminarz budowy – od prac projektowo-konstrukcyjnych po wodowanie i chrzest morski obiektu. Warto pomyśleć – **polska myśl techniczna, polska stocznia**. Dziś mamy wiele polskich firm sprzedających jachty (np. w Ostródzie /<http://ostrodayacht.com.pl/en/#news/>,).

Książka zaczyna się KALENDARZEM REJSU: wyjście z **Las Palmas** (28 marca 1976), Barbados, Kanał Panamski, Suva, Sydney, Darwin, Durban, Kapsztad, **Las Palmas** (21 kwietnia 1978 roku), zatem 2 lata i miesiąc. Były różne postoje w różnych portach dłuższe i krótsze, związane na przykład z naprawą silnika. Był używany do manewrów w portach. Jest też zestawienie odległości w milach morskich – 31 166 mil morskich x 1,852 km = około 57 720 km, czyli więcej niż długość równika tj. 40 075 kilometrów.

Rozdziały nie są numerowane, ale mają tytuły – pierwszy <<Od „Swarożyca” do „Mazurka”>>. Pierwsze zdania to: „Czerwiec roku 1967, dokładnie 2 czerwca. Po odprawie granicznej wypływamy z Helu do **Ustki**” – zatem Autorka zaczyna od wspomnienia jak zdobywała doświadczenie żeglarskie na Bałtyku, w ramach rejsów gdy załoga była jeszcze wieloosobowa. Druk jest malutki i gęsty, format książki 12 cm x 20 cm. Jest kilka wkładek zdjęciowych czarno-białych i jedna kolorowa w samym środku książki. Zdjęcia są z „chrztu” Mazurka, który Autorka nazywała też Pazurkiem, z pokładu jachtu w trakcie rejsu, w portach, z fety na Motławie w Gdańsku, po powrocie. Zamieszczono też wiele map odcinków trasy, którą pokonała Żeglarka.

W naszej serii nie streszcza się książek, ale już widać trochę, że jest warta przeczytania!! Jest to wręcz niewiarygodne, że postacie o tej wielkości i osiągnięciach – nie są popularyzowane. Wydawać by się mogło, że mogła/powinna otrzymać godność akademicką swojej uczelni tj. Doktorat Honoris Causa.

Rejs z Las Palmas. Jacht przetransportowano na pokładzie statku handlowego „Brodnica”. Jakaś <<niewidzialna ręka>> unicestwiła polskie stocznie, ale i flotę handlową Polski. W kościele w Turku w Finlandii, na spotkaniu na tamtejszej plebanii, spotkałem grupę kilkunastu polskich konstruktorów statków oraz drugą grupę spawaczy – pracowników stoczni. Znaleźli miejsce gdzie mogą pracować w swoim zawodzie. Projektowali wycieczkowce do Turcji, na Morze Śródziemne, na Karaiby itd. Kuzyn eseisty **marynarz** (inżynier napędu statku) pracuje dla armatora z Singapuru. Znając angielski wszyscy oni mogli otrzymać pracę.

Zatem startowała z Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich – prowincji Hiszpanii, u wybrzeży Afryki. Pierwsze podejście nieudane!! Musiała wrócić na wyspy, aby usunąć zauważone awarie, pozbyła się też ogromnego żagla, którego być może nie wciągnęła by na maszt sama.

Przygotowania to m.in. trening na siłowni, trening sprawności (!!), wspiąć się na maszt ?? To nie eseista, a Ona dała radę. Strzelanie – miała pozwolenia na broń i broń, ciekawe jakie dziś są przepisy w tej sprawie. Zaraz, zaraz – a mapy żeglarskie całego świata, trzeba je było sprowadzać z Wielkiej Brytanii, ale nie było Amazona, Siódemki, DHL, czy innych podobnych wszechświatowych firm logistycznych....

Powtórzmy, pierwszy start to falstart. Coś zaczęło się psuć... Wróciła do Las Palmas, usterki naprawiono i rejs restartował, tym razem, aby skończyć się sukcesem. Strona 66 „Las Palmas po raz drugi”, a na stronie 71: <<„Mazurek”, „Mazurek” – woła Gdynia-Radio.>> Okazało się, że w 1976 roku działała radiostacja o zasięgu światowym dla polskich statków handlowych, z którego usług Ona z radością też korzystała.

Mazurka¹ zbudowano w Stoczni Jachtowej² im. J. Conrada³ - przypomnijmy jeszcze raz. Silnik – rodzący problemy – był firmy Volvo. Okazało się, że gdzieś w trakcie rejsu musiał być remontowany i naprawiany, ponownie.

Strona 99: „Czy sen jest konieczny?” – nasza Bohaterka opisuje rejs, co tu pisać? Płynie się i płynie... To tylko gdy się jest pasażerem na liniowcu. Eseista pływał dwa razy promem osobowo-towarowym na trasie Gdynia-Helsinki. Wrażenie jest porażające, wokół tylko morze czy ocean (w Jej przypadku). Ale Ona musiała kontrolować kurs, zmieniać ustawienie żagli, gotować, jeść, a tu ciągle się kotłuje. Musiała zapierać się nogami w zakamarkach kuchni, aby jedną ręką trzymać pojemnik z jedzeniem, a drugą jeść – wtedy miała marzenie o trzeciej ręce.

Żeglowanie i zawijanie do portów, ale są opłaty, jeśli cumowała przy boi, to musiała pontonem dopływać do brzegu. Lepiej jednak mieć tysiące dolarów w portfelu, czy ‘na karcie’. Raz znalazł się ktoś uprzejmy, który dowoził Ją na ląd i na powrót na jacht. Są mariny, są kluby żeglarskie, to cały nieznanzy zwykłemu czytelnikowi świat. Uzupełniać trzeba było wodę (pitną) oraz prowiant. Słodką wodę dozowała sobie do mycia, z wielką kalkulacją, nie można było zaszaleć. Kąpiele szalone to w Klubach Żeglarskich.

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/S/y_Mazurek; w Wikipedii – to samo zdjęcie co na okładce książki.

² <https://pl.jobble.org/praca-stocznia-jachtowa/Gda%C5%84sk>; pracownicy do stoczni są poszukiwani w kwietniu 2022.

³ <https://www.baza-firm.com.pl/stocznie-budowa-i-remonty-statk%C3%B3w-jacht%C3%B3w-%C5%82odzi/gda%C5%84sk/conrad-sa/pl/10606.html>; dziś istnieje firma CONRAD S.A., czy kontynuuje tradycje firm z czasów socjalizmu????

Dłuższy postój urządziła sobie Żeglarka w Sydney. Doleciał do Australii Jej mąż i mogli zwiedzić wspólnie to miasto i okolice. Ponownie spotkali się w Kapsztadzie w Republice Afryki Południowej – zdjęcia kolorowe m.in. z kangurem, widok na słynną filharmonię w Sydney. Australię opływała wzdłuż wschodniego wybrzeża, a potem wzdłuż wysp na Oceanie Indyjskim (od północy). Ostatni australijski „przystanek” to miasto Darwin, z polskim konsulem honorowym. Rozdział „Darwin” – strona 259; jak zwykle spotkanie z przedstawicielami Polonii. Jest zadziwiające gdzie rozjechali się i osiedli Polacy. Żeglarke przyjęto w prywatnym domu pani doktor Heleny. Po kilku dniach przeniosła się do innej rodziny Polak i Nowozelandka z trójką dzieci... On dowodził naszą Bohaterkę do portu.

Warto znać angielski, warto go było znać zwłaszcza w czasach socjalizmu. Angielski to język lotnictwa, nauki, biznesu, turystyki i **żeglarstwa**.

Z kolei Durban w Republice Południowej Afryki – tu spędziła Boże Narodzenia – oczywiście w polskiej rodzinie! Rozdział Durban – strona 290. Upał i kąpiele w przydomowym basenie – przy okazji można się nauczyć geografii. Według Wikipedii w 2007 mieszkało tam 3,4 mln ludzi, a RPA mamy obecnie 57 mln mieszkańców.

Z Kapsztadu dopłynęła do Las Palmas na środkowej wyspie „kanarów” – tu też czekał już mąż Bohaterki (!!)

– zdjęcie po stronie 288 (jak wspomniano strony na wkładkach zdjęciowych nie są numerowane) oraz miejscowa Polonia i oczywiście Hiszpanie.

Jak wracała z Kanarów do Gdańska – brak opisu. W Polsce, u ujścia Wisły czekało Ją wielkie uroczyste przywitanie, ale o tym dowiadujemy się z ostatniej wkładki zdjęciowej.

Potem raczej zapomnienie, ale dla wielkich ludzi nie musi być to problemem. Zaangażowała się w **popularyzowanie żeglarstwa, kursy**. Żeglarstwo szkoła odwagi, hartu ducha, planowania, rozważania, poszanowania przyrody, nauczania się piękna świata.

Warto przeczytać i przypomnieć sobie Bohaterkę.

LINKI

- a) https://pl.wikipedia.org/wiki/Krystyna_Chojnowska-Liskiewicz; informacje w Wikipedii.
- b) <https://pya.org.pl/polski-zwiazek-zeglarski/news/kapitan-krystyna-chojnowska--liskiewicz-odeszla-na-wieczna-wachte>; //zdjęcie Bohaterki.
- c) <https://kultura.trojmiasto.pl/Ksiazka-Krystyna-chojnowska-Liskiewicz-n138384.html>; zdjęcia.
- d) <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/nie-zyje-kpt-krystyna-chojnowska-liskiewicz-najwybitniejsza-polska-zeglarka,a,197965>; wiadomości z Gdańska.
- e) <https://m.trojmiasto.pl/news/opinie/1/Ksiazka-Krystyna-chojnowska-Liskiewicz-n138384.html>; ??

ZDJĘCIA PRZY OKAZJI

Rugia - Niemcy





Jeziro Gopto



Krynica Morska





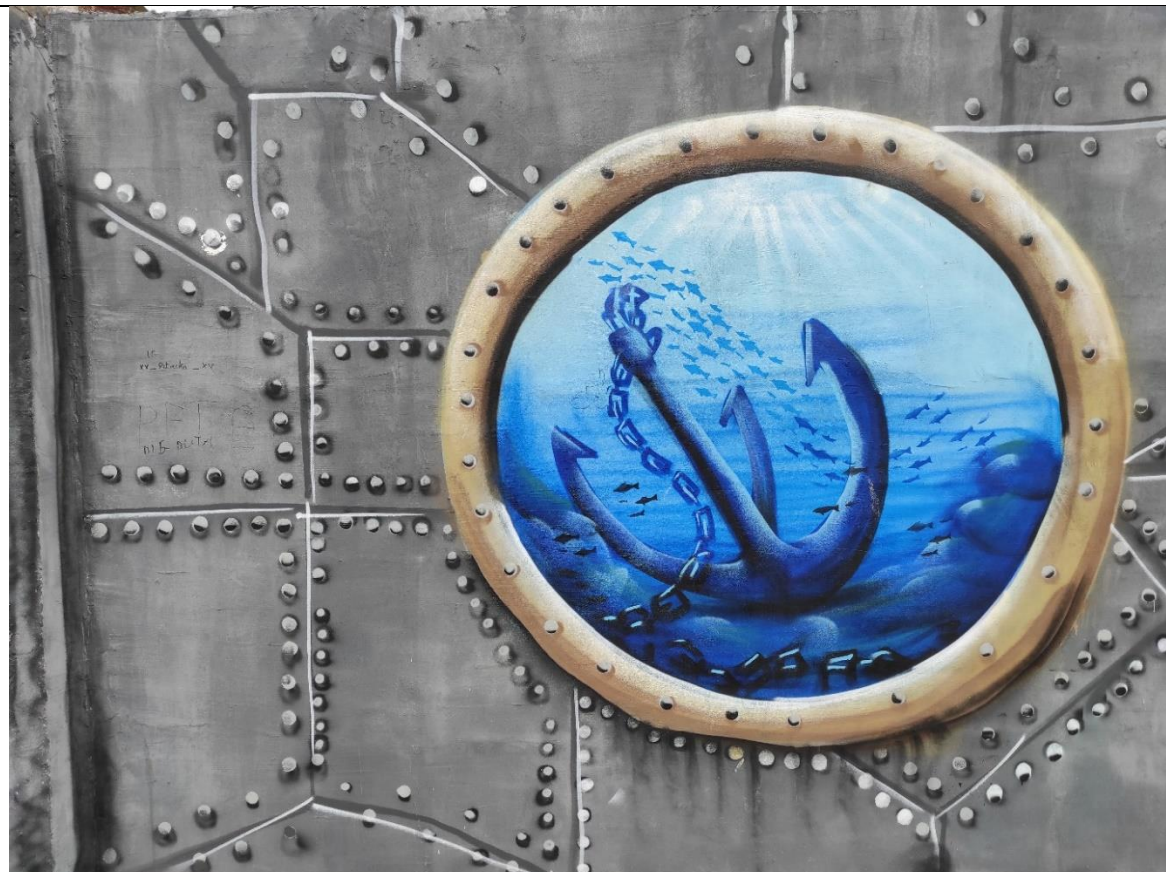
Zestawienie firm produkujących jachty w okolicach Ostródy

The screenshot shows a search results page on the website pkt.pl. The search query is "produkcja jachtów ostróda". The results are displayed in a list format, with a map on the right side showing the location of Ostróda. The first result is "Keto Produkcja Łodzi Marta Kasperek", which is a producer and seller of yachts, boats, and motorboats. The second result is "Miroslaw Cymbrak Luksus Produkcja Łodzi i Projektowanie Wnętrz", also a producer and seller of yachts, boats, and motorboats. The map shows the location of Ostróda in the Warmińsko-Mazurskie voivodeship. The page also includes a search bar, a "Dodaj firmę" button, and a "Szukasz wykonawcy?" section with a Facebook icon.

Jachty – produkcja i remonty w okolicach Gdańska

The screenshot shows a search results page on the website katalog.trojmiasto.pl. The search query is "produkcja i remonty jachtów". The results are displayed in a list format, with a map on the right side showing the location of Gdansk. The first result is "PHU Yacht Construction - osprzęt jachtowy, ślusarka okrętowa", which is a producer and seller of yacht equipment, boat repair, and steel construction. The second result is "Aura Kaszub Private Resort by PERIANT", which is a luxury resort in Kaszuby. The page also includes a search bar, a "Dodaj firmę" button, and a "Zobacz na mapie" button. The page title is "Produkcja i remonty jachtów (56)".

USTKA







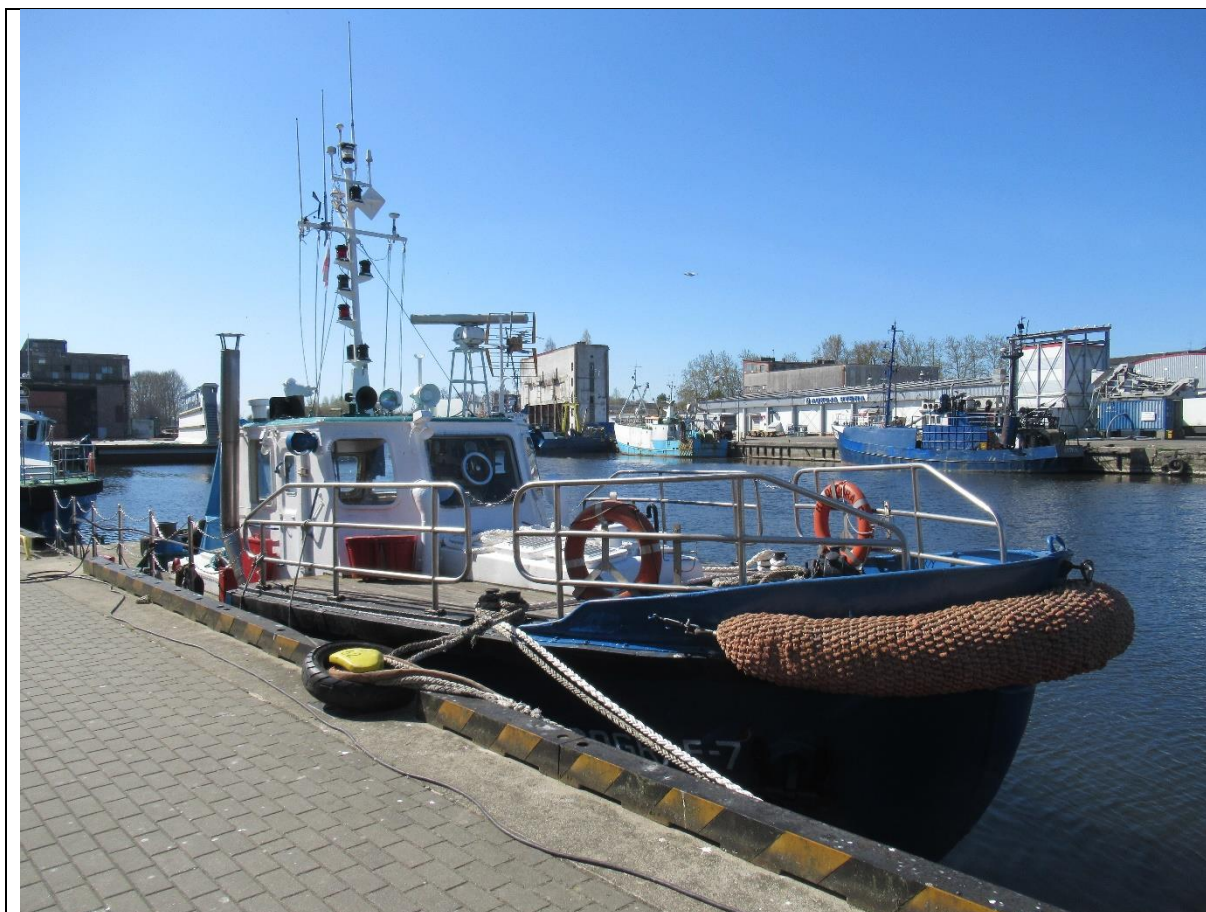




Kapitanat Portu Ustka





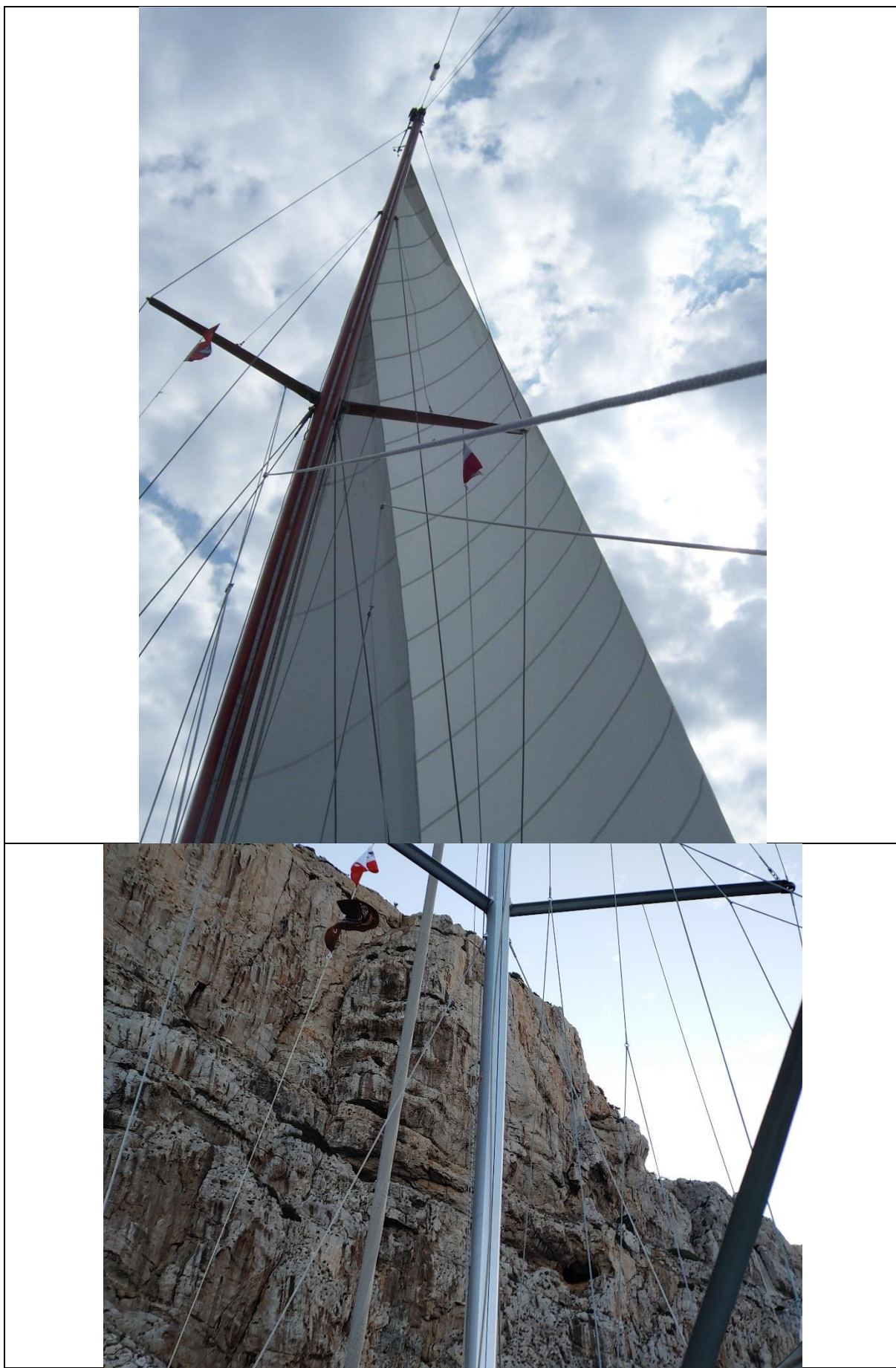




ZDJĘCIA Z REJSÓW



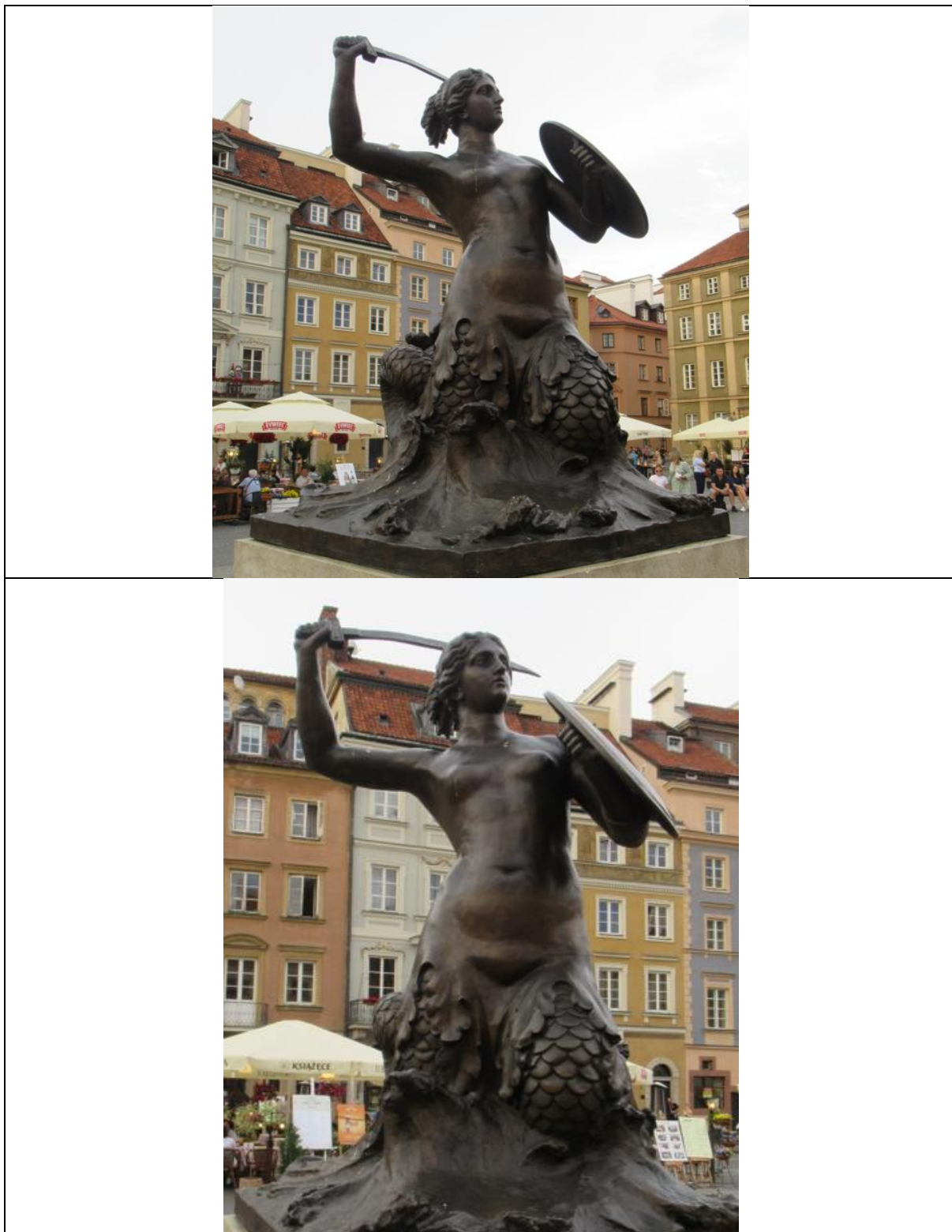












Zdjęcia wykonał eseista Stan Zawiślak oprócz zdjęć z rejsów.

ZDJĘCIA SPECJALNE **Z REJSÓW** PO MORZU PÓŁNOCNYM, BAŁTYKU I MORZU ŚRÓDZIEMNYM. Zdjęcia te wykonali Panowie Zdzisław Zeman i Andrzej Lejawka.

Serdeczne Podziękowania dla Pana Zbigniewa za udostępnienie – proszę czytelników o uważne pooglądanie.